KURJER WARSZAWSKI.

Środa. Dnia 1 (13) Lutego 1856 Roku. № 41. Jutro, Śgo Walentego M. K.

JO. Xiążę Michał *Gorczokow*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał Artyllerji, Główno-dowodzący Armjami Zachodnią i Środkową, NAMIESTNIK JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI w Królewstwie *Polskiem*, Członek Rady Państwa, przybył do *Warszawy* z *Petersburga*.

Czytamy w *Inwalidzie Ruskim*, co następuje: »Dnia 20go Stycznia (1go Lutego), o godzinie 9tej min: 55tej rano, zmarł w *Warszawie*, po długiej i ciężkiej chorobie, Główno-dowodzący Armją Czynną, Namiestnik Królestwa *Polskiego*, Jenerał-Feldmarszałek, Jan syn Teodora, Xiążę *Warszawski*, Hrabia *Paskiewicz Erywański*, który zwycięzko przywodził wojskom Naszym i okrył sławą oręż Ruski podczas pamiętnych wojen: Perskiej, Tureckiej, Polskiej i Węgierskiej. Przez skon Xięcia Warszawskiego, Rossja i Armja Ruska poniosły dotkliwą stratę, lecz imie jego pozostanie na wieki w pamięci wdzięcznych współziomków.»

ROZKAZ MINISTRA WOJNY.
St. Petersburg, d. 20 Stycznia 1856 r.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, z powodu skonu Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, NAJWYŻEJ rozkazać raczył, dla uczczenia pamięci świetnych zasług jego dla Tronu i Ojczyzny:

1) Wszystkim w ogóle wojskom Gwardji i Armji przywdziać żałobę na dni dziewięć, z następnym podziałem na kwartały:

a) W kwartałach 1szym i 2gim, w ciągu pięciu dni, grubą żałobę, to jest na kaskach, kiwerach, czapkach, papachach, szlifach, lub zastępupujących ich pogonkach, szarfach, pasach, temblakach i na lewym rękawie.

b) W 3cim kwartale, w ciągu następnych dwóch dni— krepę na kaskach, kiwerach, czapkach, papachach, temblakach i na lewym rękawie.

c) W 4tym kwartale, w ciągu ostatnich 2ch dni— krepę na lewym rękawie.

2) Jeśli zwłoki zmarłego Jenerał-Feldmarszałka do wyprowadzenia ich do leżącego w pobliżu tw: Iwangorod Sioła Iwanowskiego, w którem Xiążę Warszawski sam objawił życzenie być pochowanym, zostawać będą w Warszawie dłużej nad dni pięć, to w dzień wyprowadzenia, cały Garnizon Warszawski ma być także w głębokiej żałobie.

3) We wszystkich pułkach imienia zmarłego Jenerał-Feldmarszałka ma być przywdziana żałoba na sześć tygodni, również z podziałem na kwartały, a mianowicie:

a) W 1szym i 2gim kwartałach, w ciągu 3ch tygodni od dnia skonu—gruba żałoba.

b) W 3cim kwartale, w ciągu następnego półtora tygodnia, krepa na kaskach, kiwerach, papachach, temblakach i na lewym rękawie.

c) W 4tym kwartale, w ciągu następnego półtora tygodnia— krepa na lewym rękawie.

4) W dniu wyprowadzenia z Warszawy zwłok ś. p. Jenerał-Feldmarszałka, wszystkie znajdujące się tam wojska, nie zaciągające w dniu tym warty, winny być pod bronią. Wojska ustawione być mają w mieście w ten sposób, iżby stosownie do odległości zajmowały drogę w porządku, jaki okaże się dogodniejszym.

5) Podczas przeprowadzania zwłok z Warszawy do Sioła Iwanowskiego, we wszystkich punktach, w których konsystują wojska, mają być oddawane honory stosownie do przepisów, artykułem poprzednim objętych; dla eskortowania zaś zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, wyznaczony być ma należący do Konwoju Xięcia Warszawskiego Zbiorowy pułk Kozaków Linjowych.

Tę wolę NAJWYŻSZĄ podaję do wiadomości Wydziału Wojennego dla wykonania takowej.

Podpisał: Jenerał-Adjutant Xiążę *Dolgorukow 1.*

JW. Zeneida *de Grooten*, Przełożona Instytutu *Alexandryńskiego* Wychowania Panien w *Nowej Alexandrji*, wyjechała do *Nowej Alexandrji*.

JO. Xżę *Bebutow*, Jenerał-Major, wrócił z *Iwangorodu;* zaś JO. Xżę *Szachowski* Pułkownik Gwardji, Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do *Iwangorodu*.

Jutro o godz: 11ej, w Kościele Parafjalnym Śgo KRZYŻA, odprawiać się będzie Nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwika Hr. *Małachowskiego*.

Jutro w Kościele Śgo JANA, w Kaplicy Literackiej, o godz: 9½ z rana, odbędzie się Msza żałobna za duszę ś. p. Apolonji i Walentego Małżonków *Orłowskich*, na które to, pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Strapione Dzieci i Wnuki, po zmarłej wczoraj Magdalenie *Zielińskiej*, w wieku lat 76; zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 15 b. m. o godz: 3ej po południu, z domu Nro 361, przy ulicy Rynek *Nowego-Miasta*, do Kościoła w *Powązkach;* nazajutrz zaś, to jest dnia 16go t. m. o godzinie 10tej z rana, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w tymże Kościele, i przeniesienie zwłok do grobu familijnego.

Joanna z Krzyżanowskich *Czachowska*, przeżywszy lat 89, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostała Wnuczka, w imieniu nieobecnej Ciotki a Córki zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Diletanci muzyczni w *Petersburgu*, z przyjemnością powitali nowy dziennik, wyłącznie poświęcony muzyce i teatrom, pod redakcją P. Maurycego *Rappaport*. Wy-

dawca pracując na *Petersburgskiej* muzykalnej niwie od lat kilku, jako feiletonista, zjednał sobie zasłużoną wziętość, i obecnie wystąpił jako Redaktor własnego pisma, z uczestnictwem najznakomitszych współczesnych literatów i recenzentów. Otwarcie redakcji tego nowego Dziennika, który znalazł dla siebie nader gościnne przyjęcie w całym kraju, uświetnione było wielkim wieczorem muzykalnym, na którym, oprócz pierwszych znakomitości *Włoskich*, które połączyły się wzajemnie, aby utworzyć krąg uroczy i zajmujący, niewypowiedzianego blasku dodał zebraniu, słynny nasz Fortepjanista Antoni *Kątski*. Nowy ten dziennik wychodzi raz na tydzień, i przyjęli w nim także udział korrespondenci wszystkich krajów. Pierwsze numera obejmują artykuły nader interessujące, a sądząc z nich, i z powiększającej się codziennie liczby prenumeratorów, można się spodziewać, iż wydanie to stanie się popularnem. W odcinku pomieszczać będzie wiadomości ze sceny *Warszawskiej*, i w ogóle niwy muzykalnej *polskiej*. Dołączone będą do niego kilka razy w rok kompozycje i portrety najznakomitszych artystów. Cena rub: sr: 10 na rok; za przesyłkę dopłaca się rub: sr: 1. Adressować na imię Redaktora, w *Oficerskiej* ulicy, dom *Kitnera*.

(A. n.) Na żądanie wielu osób, z powodu wyprzedanych wszystkich pism moich, wyjdzie na widok publiczny najdalej za dwa miesiące, wydanie 2gie poprawione i pomnożone, pod tytułem: *Poezje i Facecje*, z ryciną autora grającego na gitarze, z dodaniem *Komedji* wierszem oryginalnie napisanej w 1ym akcie, pod tytułem: *Straszydła*, czyli *Pan Starosta opętany*, i bajeczek ulubionych humorystycznych. W *Warszawie* prenumerata przyjmowaną będzie w litografji P. *Flek*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, obok hotelu *Rzymskiego*, po cenie rsr. 2 za exemplarz. — Doznawszy łaskawego przyjęcia prawie u wszystkich szanownych Obywateli w czasie mojej podróży muzykalnej, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, za co najszczersze składam podziękowanie; mam nadzieję, że też osoby, które sobie życzyły mieć moje dziełka, zechcą teraz przyłożyć się do spieszniejszego wydania, zapisując się na prenumeratę na stacjach pocztowych po tejże samej cenie, to jest po rs. 2. Ktoby zaś z szanownych Osób, miał zaufanie w rzetelności autora, zechce nadesłać pieniądze na jego ręce, na ilość zaprenumerowanych exemplarzy, z wymienieniem swego nazwiska i miejsca zamieszkania, gdzie po wyjściu, zaraz nadesłane im będą; a jeśliby kto sobie życzył posłuchać mojej gry i śpiewów, zechce nadmienić swe życzenie, bowiem w *Warszawie*, w każdym czasie mogę służyć na ich żądanie, a na prowincji za nadejściem przyszłego lata. — Mieszkam w *Warszawie* przy ulicy *Gołębiej*, pod N° 178. — Soter Rozmiar *Rozbicki*.

Z powodu trwającej odwilży, znowu zaszła zmiana na rzece *Wiśle*. Według bowiem otrzymanej sztafety z *Zawichosta*, woda pod tem miastem, dochodząca d. 10 b. m. o godz: 5ej wieczorem do wysokości stop 7 cali 9, doszła nazajutrz do godz: 11ej rano do stop 9. Lubo dotąd lody jeszcze nie ruszyły, wszelako z przyczyny ciągłych przez dni kilka deszczów i topnienia śniegów, a tem samem i niezawodnego przyboru wody, spodziewać się należy, że co chwila lody ruszą.

Panie Redaktorze!

»Jeśli poznać chcesz zabawy,
Serce Niewiast, świat ochoczy,
Gładkie słowa, piękne oczy,
To jedź bracie do *Warszawy*."

Są to wyrazy ulubionego i znanego poety, stosowne do zajmujących Pańskich opisów o zabawach stolicy. Mniemając, iż skromny wiejski obrazek, przedstawiający ucztę w stronie zacisznej *Litwy*, około źródła świętej rzeki, przedstawi przyjemną sprzeczność, proszę o umieszczenie w *Kurjerku*. W znanym ze szczerej gościnności domu, szano: Pana Jana *W*., gdzieśmy z licznem towarzystwem kilka dni najprzyjemniej przepędzili; każdy z kolei odznaczał się nowością i rozmaitością rozrywek, spacerów lub przejażdżek po pięknej okolicy, kończących się zawsze odpoczynkiem na powabnych łąkach u brzegów ocienionych jezior, gdzie nas zawsze oczekiwały niespodzianki przygotowane przez hojnego Gospodarza. Ostatni dzień naszego tu pobytu, ukończył się wyprawą na zaproszenie włościanina *Orłowskiego*, jednego z wieśniaków pracowitych, używających błogiego bytu pod opieką swojego dobrego Pana. Pogodny letni wieczór uprzyjemnił krótką naszą podróż do *Zaścianka*, otoczonego pięknymi gajami i krętym strumieniem; tu wpośród obszernego zabudowania zamożnego Gospodarza, u wejścia na czysty zieloną trawą porosły dziedziniec, spotkał nas poczciwy a znany z dostatku i gościnności *Orłowski*, otoczony liczną rodziną, witając swego dobrego Pana, przybywającego ze swoimi gośćmi z nieudaną radością; zapraszając do wiejskiego posiłku, około biało pokrytego stołu, ustawionego w pośród pięknego trawnika przed domem. Na długiem przykryciu, około dymiącego się samowara rozstawione obfite pokarmy w misach pełnych plastrowego miodu, mleczywa i białych pierogów, wyglądały świeżo z rożna zdjęte kurczęta. Poczęła się uczta od narodowego krupniku, ofiarowanego w ręce Pana przez uprzejmego Gospodarza, a kielich przechodził kilkakrotną kolej. W tem ukazały się trzy nadobne wieśniaczki, prawdziwe wiejskie gracje, niosące wytwornie sporządzone przysmaki, wszystkie strojne w bogate jedwabne materje i białe batysty; nie jest nowością widzieć w tej stronie wieśniaczki ubrane w drogie jedwabne materje; lecz na ten raz naszych dzieweczek rączki nieco za białe i trzewiczki *Warszawskie* zdradziły znane z urody Panienki, córki P. *Jana*, umyślnie ukostiumowane dla pomagania swojemu kmiotkowi w ugoszczeniu zaproszonych Panów. Wieczór ukończył się ochoczym mazurkiem, a dłużej pozostanie w pamięci nad te świetne bale, któreśmy nieraz po stołecznych miastach widzieli i ten poczciwy wiejski *Amfitrion*.

I zamożny i nieznany,
I poważny i pobożny
Jednej wiary z swoim Panem,
Jednej mowy z swym Kapłanem
A Pan dobry choć niemożny.— ***

Od dnia onegdajszego bawi w *Warszawie* Dr *Lemlein*, który tu przybył z *Petersburga*, i zajął mieszkanie w hotelu *Rzymskim*. Szanowny ten Medyk, znany był poprzednio w *Warszawie*, to jest przed r. 1839, w którym opuścił miasto tutejsze i udał się do *Petersburga*, gdzie dotąd stale zamieszkiwał, szczycąc się zaufaniem najznakomitszych tamecznych osób.

Już z poprzednich ogłoszeń w *Kurjerze* znaną była Czytelnikom naszym wdowa Domicella *P.* mieszkająca w r. z. przy ulicy *Nalewki* u szewca. Niejednokrotnie bowiem, oprócz *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, przychodziła jej w pomoc i znana szlachetność *Warszawian*, i nieraz z tej przyczyny głosiliśmy w *Kurjerze* ofiary, które szczodrobliwość tutejszych mieszkańców, niosła ku ulżeniu jej cierpień. Cierpienia jej dotąd wszakże nie zmniejszyły się, i żadna zmiana w położeniu tej biednej wdowy nie zaszła, a leżąc dotknięta ciężką słabością i nie będąc w możności zapracowania, utrzymuje się jedynie z opieki i darów serc litościwych. Dla wiadomości przeto tych ostatnich donosimy, iż obecnie wdowa ta zamieszkuje przy ulicy *Wielkiej* w domu N° 1439; a że w dniach postu, żalu i pokuty, otwiera się obszerniejsze do dobrych uczynków pole, przeto sądzimy, że wiadomość ta dobrze przez Czytelników naszych przyjętą zostanie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od E. M. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

(A. n.) Rzetelność i uczciwość, są zawsze cenione; a temi zaletami odznacza się Ajzyk *Mojsner*, Kupiec, mający wielki skład *masła* w *Gościnnym Dworze* pod Nr 108 i 109; nietylko że ma towar do wyboru jak najlepszy, ale przytem i waga jak najrzetelniejsza, a biorąc u niego już lat kilkanaście po kilkadziesiąt pudów masła, mam sobie za największą przyjemność polecić go względom szanownej Publiczności.— Jenerał-Major, *Manoiłow*.

W salach Ratuszowych w *Wilnie*, urządzony został teatr, na wzór tutejszego Rozmaitości; a bawiąca tamże truppa Artystów, którą składają PP. *Surewicz*, *Deryng*, (był poprzednio w *Warszawie* i występował z powodzeniem na scenie naszej), *Dąbrowski* i *Lesser*; oraz Panie: *Aśnikowska*, *Chełmikowska*; wreszcie Panny: *Markoska* i *Pauljan*, z zadowoleniem Publiczności przedstawiają różne dzieła dramatyczne, jak np: *Szkoła Bogaczy*, *Don Cezar de Bazan*, *Kominiarz*, *Mieszczanie* i *Kmiotki*, *Pan Geldhab*, *Ziemia Obiecana*, i *Stoliki Magnetyczne* (*Bogusławskiego*).

W dniu onegdajszym, Karol *Hertel*, czeladnik młynarski, lat 49 mający, pod N° 3106*l* zamieszkały, w zamiarze odebrania życia, poderżnął sobie gardło brzytwą; lecz wprędce dostrzeżony, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, na dalszą kuracją do Szpitala Ewangelickiego odesłanym został.

W tymże dniu z rana, starozakonny *Iszer Zylberg* wyrobnik, lat 41 mający, stały mieszkaniec m. *Władysławowa*, Powiatu *Marjampolskiego*, przybyły czasowo za wyrobkiem do *Warszawy*, w domu pod N° 1816, w którym mieszkał, przez powieszenie się w komórce, życie sobie odebrał; znaleziono przy nim kartę po żydowsku własnoręcznie przez niego napisaną, w której oświadczył, iż będąc biednym i nie mając za co powrócić do domu i żony, śmierć sobie zadać postanowił.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Melodramie *Życie Szulera*, Panna *Palińska*, PP. *Królikowski* i *Komorowski* po 3-kroć, *Rychter* 2-kroć, *Stolpe* i mała *Świergocka*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: $26^1/_2$, dają rs. 5 kop: $25^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 3; wartość kuponu rs. 1 kop: $46^2/_3$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 87, wartość kuponu kop: $8^1/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 96 kop: 33; z r. 1855, dają rs. 96 kop: 83, wartość kuponu rs. 1 kop: $66^2/_3$.

Anglja. *Londyn, 7go Lutego.*— Rząd *Angielski* postanowił porzucić dotychczasową rutynę, i nagradzać lekarzy wojskowych podobnie jak Oficerów Orderami. — *Francja* i *Anglja* uchwaliły podobno wysłać dwóch Komissarzy do *La Plata*, dla uradzenia wspólnie z *Brazylją* środków, któreby zapobiegły wznowieniu się podobnych wypadków, jak te, które niedawno oddały najpiękniejsze territorjum na wschodnich brzegach *Ameryki Południowej*, na łup awanturników rewolucyjnych.— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, P. *Layard* zapowiedział interpellacje o stanie rzeczy w *Krymie*. — Izba handlowa *Manchesterska*, na wniosek P. *Bright*, powzięła uchwałę, oświadczyć, iż ubolewa nad nieporozumieniami z *Ameryką*, i prosić rządu, aby przez zgodne postępowanie oszczędził obu krajom klęsk wojny. (Schl: Ztg).

Austrja. *Wiedeń. 7go Lutego.*— Pułkownik *Türr*, ułaskawiony został dopiero po wydaniu nań wyroku. Sąd wojenny w twierdzy *Carlsburg*, gdzie zaprowadzony został, skazał go na śmierć. — Poseł *Turecki*, Xżę *Kallimachi*, spodziewany tu jest w ciągu b. m., albowiem narady nad reformami w *Turcji*, w których brał udział, już ukończone zostały. — Cesarzowa w Maju zajmie rezydencję letnią w *Laxenburgu*, i pozostanie tam do epoki rozwiązania, w Lipcu spodziewanego. — Hr: *Buol* daje w przyszłą Niedzielę dyplomatyczny obiad pożegnawczy, i w kilka dni potem wyjeżdża do *Paryża*. — Konferencje monetarne nie ustają, lecz przedmiot narad jest w tajemnicy trzymany. — Liczba chorych i śmiertelność, tak znaczne dotychczas w *Wiedniu*, zmniejszać się zaczynają. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 7go Lutego.*— Rozprawy na konferencjach *Paryzkich*, mają być stenografowane dla rządu *Angielskiego*. Lord *Palmerston* wysyła w tym celu do *Paryża* P. *Cavendish*. — *Morny*, *Troplong* i *Baroche*, jako Prezesi Ciała Prawodawczego, będą świadkami przy urodzeniu potomka Cesarskiego. — W obecnej chwili bawi w *Paryżu* Komissja *Pruska*, mająca polecenie zbadać nowy i oszczędny system wypiekania chleba, przez *Rolanda* wymyślony.—W *Tuilerjach* panuje usposobienie pokojem tchnące, a wszelka manifestacja wojenna jest potępiana. *Siècle*, który przemawiał przeciw pokojowi, otrzymał powtórnie urzędowe ostrzeżenie. — Vice Król *Egiptu*, udzielił *Francuzkiemu* uczonemu, Akademikowi *Jomard*, godność Beja. P. *Jomard* od 1798 r. nie był w *Egipcie*, lecz ciągle zajmował się tym krajem, i kierował wydawaniem dzieła wielkiego o *Egipcie*, z rozkazu *Napoleona Igo* skreślonego. (Schl: Ztg).

Pogłoska, iż nowe wybory do Ciała Prawodawczego nakazane zostaną, nie sprawdza się. Zdaje się, że Ciało to przebędzie jeszcze dwa lata swego urzędowego istnienia. — Guwernantką spodziewanego potomka Cesar-

skiego, ma być Margrabina *Turgot*, żona Ambasadora *Francuzkiego w Hiszpanji.* — Galerja, w której mieściły się machiny na wystawie, została w części już rozebrana. — Cesarz i Cesarzowa przejeżdżali się po *Paryżu*. Przejażdżka ta zaprzeczyła najoczewiściej mylnym pogłoskom, o nastąpionem już rozwiązaniu Cesarzowej. (Ind: Bel:).

Paryż 8 Lutego, (*wiado: telegr:*).— Pełnomocnicy *Rossji* spodziewani tu są w końcu przyszłego tygodnia. — Zawieszenie broni po podpisaniu preliminarjów, zawarte będzie. (S. Ztg).

PRUSY. *Berlin, 10 Lutego.* — Poseł *Francuzki* przy tutejszym Dworze, Margr: *Moustier*, wyjechał w interesach familijnych do *Paryża*. — Głoszą tu, iż pośrednie Państwa *Niemieckie* chcą w *Frankfurcie* z jednej strony piąty punkt *Austryackich* propozycji pokoju przyjąć tylko ewentualnie i z zastrzeżeniem, a z drugiej pragną reprezentacji Związku na konferencjach *Paryzkich*. Życzenie pierwsze nie spotyka podobno ze strony gabinetu *Berlińskiego* żadnego oporu. (S. Ztg).

ZE WSCHODU.—*Oss: Triestino*, donosi pod datą 17go Stycznia z *Erzerum*, że *Turcy* stoczyli walkę pod *Sugdidi* z wojskiem *Rossyjskiem*, w skutku której cofnęli się, straciwszy 15 dział i wszystkie bagaże. — Stan zdrowia armji *Krymskiej* sprzymierzonych, miał się pogorszyć. Szkorbut szczególniej silnie grasuje między wojskiem. — Wiadomo jest, że *Turcja* ofiarowała swe pośrednictwo w nieporozumieniach pomiędzy *Persją* i *Anglją*. Ponieważ jednak dwór *Perski* ma słuszność za sobą, wątpić przeto należy, aby usługi *Porty* przyjęte były. — Lord *Redcliffe* stara się wszelkiemi siłami zrzucić z siebie zarzut, iż nie dawał żadnego baczenia na reklamacje Jenerała *Williams*, co do zaniedbania zupełnego *Anglo-Tureckiej* załogi *Karsu*. (S. Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Do nadzwyczajnych zjawisk w naturze, policzyć możemy to, jakie ukazało się w zesz: mies: w *Harslepool* (w *Anglji*). Przez cały poranek wiał wiatr wschodnio-północny, i padał deszcz pomięszany ze śniegiem i gradem, szare obłoki zalegały cały horyzont; o 4tej z południa, obłok szerszy i gęstszy jak inne, pogrążył na kilka minut całe miasto w zupełnej ciemności. Nagle obłoki się rozstąpiły, a mieszkańcy przerażeni zostali widokiem olbrzymiej kuli ognistej, która zdawała się dotykać szczytów domów. Po 15tu sekundach meteor pękł z hukiem równającym się wystrzałowi baterji artyllerji. Najstarsi marynarze oświadczyli, że podczas podróży w najodleglejsze strony świata, nie zdarzyło im się widzieć, ani słyszeć o czemś podobnem. Szczęściem, żaden smutny wypadek nie miał miejsca. Wiele osób uczuło przebieg płynu elektrycznego od stóp do głów, inne zostały chwilowo zaduszone wyziewami siarkowemi, a młody człowiek stojący przy telegrafie elektrycznym, doznał wstrząśnienia, które pozbawiło go na kilka minut wzroku i słuchu.— Kilku ludzi wesołych, wyrządziło strzelcom krajowym w *Bazylei*, złość szczególną, chcąc im na oczy wyrzucić ich nieczynność. I tak, zamurowano jednemu z nich nocną porą drzwi od pomieszkania, przytykającego do odwachu strzelców krajowych, i tak się zręcznie sprawiono, że się ani zamurowany, ani koledzy jego na straży stojący nie spostrzegli.

S Z A R A D A.

Nie długo *pierwszy trzeci* w miejscu *pierwsze drugie*,
Spiesznie pędząc przez *wszystek*.— Zadanie nie długie.
(Zeszła Szarada, *Łapka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boretti Ferd: Ob: z Petersburga nr 239; Biernacki Sew: Ob: z Siemienia nr 634; Biernacki Kazi: Oby: z Bartochowa nr 625; Berendt Łuk: Oby: z Kołacina nr 414; X. Celiński Kazi: Pleban z Grójca nr 603; Dowgiełło Stan: Ob: z Gub: Kowieńskiej nr 1358; Łaski Jul: Ob: z Sobolewa nr 625; Nowakowski Podpor: z Krymu nr 626; Rulikowski Wład: Ob: z Lublina nr 471; Wolski Konst: Ob: z Gorzkowic nr 625; Wielogłowski Alex: Oby: z Blizina nr 414.

Wyjechali: Bałkaszyn Miko: Sztabs-Rotm: do Petersburga; X. Dziekoński Tom: Pleban do Kryski; Lasocki Rom: Oby: do Sielunia; Okęcki Lud:, i Ostroróg Edm: Oby: do Góry Puławskiej; Zabierzowski Kwiryn Oby: do Woli Kruszyńskiej.— Burzyński Miłosław Doktór do Radomia; Piotrowski And: Oby: do Lublina; Wieniawski Jul: Ob: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Byk Marja Kup: z Krakowa nr 2425; Cariget Jan Nauczy: z Szwajcarji nr 634; Fajersztejn Szaja Kup: z Krakowa nr 2425; Rostworowski Jul: Ob: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Basch Izydor Kup: do Berlina; Komar Alex: Ob: do Niemiec; Learmouth Wiliam Mechanik do Londynu; Lejpziger Ign: Bankier do Wrocławia. — Łempicki Konst: Radca T. K. Z. do Neapolu; Skwarcow Piotr Kom: Kup: do Bruxelli. — Lhotak Jak: Art: Muz: do Wiednia.

Dziś rano ciepła stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5, cali 9.
TEATR WIELKI. Jutro, *Życie Szulera*.

Dziś dołącza się **TABELLA** 1ej klassy 87ej Loterji Klas:.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 1 (13) Lutego 1856 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.